

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
 bez doręczenia do domu
 miesięcznie . . . M 7,300.000
 z dostawą do domu M 7,500.000
Na prowincji
 z przesyłką poczt. M 7,500.000
 Za granicą . . . M 12,000.000
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji

250.000 Mk

Słowo Polskie

821

KRAKÓW

Biblioteka Jagiellońska

poniedziałkowe

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetrowy: w zwykłych ogłoszeniach gr. 10, w nadesłanem i w nekrologii gr. 30, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 50, po kronice gr. 40, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 20. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 5, kupno i sprzedaż za słowo gr. 6, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 10, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Naczelnny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

Jaki czynsz będziemy płacić w lipcu?

W myśl nowej ustawy o ochronie lokatorów wszystkie stawki czynszowe ulegają w lipcu podwyżce o 4 proc. Ponadto powiększyły się przeciętne koszty administracji domów, a to w związku z wejściem w życie umowy zbiorowej, dotyczącej wynagrodzenia dozorców domów. Wskutek tego ustalone przez Urząd rozjemczy dla spraw najmu we Lwowie mnożniki zostały na lipiec br. znacznie podwyższone.

Mnożniki te zostały poraz pierwszy obliczone w złotych.

Za 100 (sto) koron przedwojennego czynszu należy zapłacić w lipcu:

Kateg. I: Mieszkania jednoizbove i pokoi z kuchnią 18.64 zł.

Kateg. II: a) Mieszkania 2 do 3 pokoi 23.89 zł.

b) Najmniejsze lokale handlowe (nie sklepy, ani sklepy!), nie mające ani wyglądu, ani charakteru pokoju, oraz pracownie rzemieślnicze, zatrudniające nie więcej niż 4 robotników, wliczając w tę liczbę właściciela oraz pracujących z nim członków rodziny 26.28 zł.

Kateg. III: a) Mieszkania cztero- pięcio- i sześciopokojowe 29.14 zł.

b) Zakłady naukowe i wychowawcze (rejestrowane), lokale spółdzielni robotn. i robotn. związków zawod., pracownie robotnicze do 9 robotników (przy użyciu motoru do 7 robotn.) 31.53 zł

Kateg. IV: a) sklepy i inne lokale przem. (handl.), których czynsz przedwojenny roczny nie przekraczał 1500 kor.; — pensjonaty; pracownie nie połączone z mieszkaniem 36.79 zł.

b) Mieszkania od 7 pokoi w górę 34.39 zł.

Kateg. V: Sklepy i inne lokale przem. (handl.), których czynsz przedwojenny był wyższy od 1500 kor.: hotele 42.63 zł.

Kateg. VI: Fabryki 68.24 zł.

Wymienione stawki odpowiadają — jak zaznaczyliśmy — stu koronom przedwojennego czynszu. Na ich podstawie można z łatwością obliczyć czynsz lipcowy dla każdej innej kwoty przedwojennego czynszu.

W SPRAWIE ZWIĘKSZENIA ZAMÓWIEN KOLEJOWYCH DLA ZAGŁĘBIA KRAKOWSKIEGO.

Warszawa, 20 czerwca. Przemysłowcy węglowi Małopolski wystosowali do rządu memoriał, w którym domagają się powiększenia zamówień kolejowych dla Zagłębia węglowego krakowskiego o 100 proc. w stosunku do norm obecnych. Żądanie zwiększenia zamówień stanowi ostatnie remedium przeciw rosnącemu zastojowi w tym zagłębiu. Jak się dowiadujemy, również przemysłowcy węglowi górnośląscy nie chcą zrezygnować z dostaw kolejowych, tłumacząc to brakiem eksportu i domagają się wobec tego prawa zaopatrywania kolei. (Vars.)

OSTATNIE POSIEDZENIE RADY INSTYTUTU EMISYJNEGO.

Budapeszt, 22 czerwca. Rada Instytutu emisyjnego odbyła wczoraj ostatnie posiedzenie, na którym omawiano sprawę przekazania agend nowo powstałemu Bankowi narodowemu. W ten sposób ukończono działalność Instytutu emisyjnego. Czynności Banku narodowego rozpoczną się 24 bm. (PAT.)

Poincare o powodach okupacji Z. Ruhry.

Verdun, 22 czerwca. Przemawiając na obchodzie rocznicy ofensywy francuskiej w r. 1916, przedstawił Poincare powody okupacji Zagłębia Ruhry. Niemcy nie chciały płacić, chociaż mogły uzasadniając temsamem zupełnie obroną przez nas politykę. Było więc nierozsądnym porzucić gwarancje spłaty dla zwykłych obietnic, czy też kombinacji dotychczas niewypróbowanych. Oświadczyliśmy więc, że zrzekniemy się zastawów w zamian za nowe zastawy, przewidziane przez rzeczoznawców i przy-

wrócimy jedność ekonomiczną Rzeszy po wykonaniu planu rzeczoznawców. Rzeczoznawcy nie domagali się od nas więcej — mówił Poincare. Obiecaliśmy wycofać się z Ruhry w miarę wykonania przez Niemcy spłat. Przemówienie swoje zakończył Poincare słowami: Trzeba jednakże, aby zobowiązania traktatowe zostały wkońcu wykonane i aby pokój stał się już wreszcie rzeczywistością. Nie sprzeniewierzmy się woli naszych Zmarłych.

—§—

Konferencja Herriota z Mac Donaldem.

London, 22 czerwca. Herriot przybył tu wczoraj i odjechał niezwłocznie do Chequers, gdzie był przyjęty przez Mac Donalda. (PAT.)

London, 22 czerwca. Po radio Herriot przybył do Coquers wczoraj o g. 20. Narady rozpoczęły się niezwłocznie i prowadzone są również dzisiaj. Cała prasa wyraża przekonanie, że obaj kierownicy rządów państw sprzymierzonych przy obustronnem pragnieniu porozumienia, nie osiągną wprawdzie podczas swej krótkiej narady ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy, co jest niemożliwe przy nieobecności sprzymierzeńców belgijskich i włoskich, zdolają jednak wyjaśnić wszystkie nieporozumienia, które ostatnio dzieliły oba kraje. (PAT.)

Wręczenie dokumentów ratyfikacyjnych w sekretarjacie Ligi Narodów.

Genewa, 22 czerwca. Dziś odbył się w sekretarjacie Ligi Narodów uroczysty akt wręczenia dokumentów ratyfikacyjnych 13 międzynarodowych konwencji pracy, przyjętych przez Polskę. Do sekretarjatu Ligi przybyli minister Skrzyński, delegat rządu Sokal i ks. Poseł Wójcicki. W sekretarjacie przyjął ich sekretarz generalny sir Erik Drumond i dyrektorowie sekcji prawnej. Z ramienia Międzynarodowego Biura pracy przybył dyrektor Albert Thomas. Wierząc do dokumenty ratyfikacyjne, podpisane przez prezydenta Rzpłtej, oświadczył minister Skrzyński, że Polska w swoim dążeniu do konsolidacji pokojowej świata i współdziałając z postępowym społeczeństwem, pragnie rozwoju międzynarodowej organi-

zacji praw. Daje też wyraz tym dążeniom, ratyfikuje wszystkie niemał międzynarodowe konwencje pracy Ścisła współpraca Polski z Międzynarodowym Biurem pracy stanie się niezawodnie przez akt przystąpienia Polski do konwencji jeszcze ścisłszymi i szersza. Na powyższe oświadczenie ministra Skrzyńskiego odpowiedział sir Drumond, dziękując rządowi polskiemu za dokonane ratyfikacje, poczem zabrał głos dyr. Thomas, wyrażając w gorących słowach szczególną wdzięczność międzynarodowemu biuru pracy dla rządu polskiego, za ratyfikację największej liczby konwencji z pośród wszystkich państw, które przystąpiły dotychczas do międzynarodowej organizacji pracy. (PAT.)

Dalsze poszukiwania za zwłokami Matteottiego.

Rzym, 22 czerwca. Posłowie Modigliani, Mozatti, Baldesi i D'Aragona wyjechali wczoraj do chat rybackich nad jezioro Vice, aby w towarzystwie komisji sądowej czynić poszukiwania na podstawie ostatnich zeznań sprawców morderstwa. Mimo trzygodzianych poszukiwań nie znaleźli oni zwłok. Dzienniki dopuszczają coraz bardziej możliwość, że Domini i tow. dla zatarcia śladów zbrodni spalili zwłoki Matteottiego, albowiem nie mogli ich zatopić w jeziorze, gdyż nie mieli łodzi. Tem się tłumaczy, że sprawcy morderstwa, udając się po raz wtóry nad jezioro Vice, zabrali ze sobą także drugi samochód, na którym prawdopodobnie przewieźli materiały palne, potrzebne do spalenia zwłok. Wedle przypuszczenia Volpi i Galassi przenieśli złoki z pierwszej kryjówki na inne miejsce i tam je spalili, oblewając benzyną i naftą, poczem niedopalone resztki zwłok mogli już bez trudności ukryć. Badania potwierdziły, że resztki materji, pokrwawionej, znalezione u Dominięgo, pochodzą ze spodni Matteottiego.

Matteottiego, nie przeszkodziła jednak zbrodni i starała się zachować w całej sprawie milczenie. (PAT.)

NOWE POSZLAKI W SPRAWIE MORDERSTWA MATTEOTTIEGO.

Rzym, 22 czerwca. Jak donosi „Serenio“ władze sądowe zebrały bardzo obciążające poszlaki przeciw pewnej osobistości z pośród faszystów, piastującej bardzo poważne stanowisko, która wredziła o zamiarze zgładzenia

Matteottiego, nie przeszkodziła jednak zbrodni i starała się zachować w całej sprawie milczenie. (PAT.)

USUNIĘCIE DE BONA ZE STANOWISKA SZEFA MILICJI NAROD.

Rzym, 22 czerwca. Jak donoszą dzienniki, Mussolini odwołał gen. de

Bona ze stanowiska szefa milicji narodowej. Jak wiadomo, de Bona został usunięty kilka dni temu ze stanowiska szefa bezpieczeństwa publicznego. (PAT.)

FILIPPELLI UPRAWIA GŁODÓWKĘ.

Rzym, 22 czerwca. Filipelli nie przyjdzie od dwóch dni pokarmów. (PAT.)

WICHRZENIA OPOZYCJI.

Mediolan, 22 czerwca. Miejscowe organizacje partji socjalistycznej popoławców i republikanów domagają się rozwiązania milicji faszystowskiej, jak również rozwiązania Izby i przeprowadzenia nowych wyborów. (PAT.)

FINZI ŻADA DLA SIEBIE TRYBUNALU HONOROWEGO.

Rzym, 21 czerwca. Dymisjonowany minister Finzi wystosował do przewodniczącego parlamentu list, w którym prosi o wyznaczenie trybunału honorowego złożonego z przedstawicieli całego parlamentu dla zbadania jego działalności politycznej. Jednocześnie w liście podkreśla, że pozostaje nadal wiernym Mussolinianemu i faszyzmowi.

Rzym, 21 czerwca. „Tribuna“ donosi, że 23-letni faszysta Fanassi, który publicznie potępił zbrodnię dokonaną na Matteottim, został przez nieznanego faszystę zastrzelony. Morderca zbiegł. (AW)

WYJAZD AMBASADORA NIEM. Z PARYŻA DO BERLINA.

Paryż, 22 czerwca. Ambasador niemiecki Hoesch wyjechał do Berlina. Celem jego podróży ma być poinformowanie rządu Rzeszy o rezultacie rozmowy z Herriotem. (PAT.)

POWRÓT AMBASADORA ANG. DO KRAJU.

Meksyk, 22 czerwca. Charge d'affaires, angielski Cummine odjechał do St. Zjednoczonych, skąd uda się do kraju.

SZCZEGÓŁY ZAMACHU NA GUBERNATORA INDOCHIN.

London, 22 czerwca. Z Kantonu podają szczegóły zamachu na gubernatora Indochin Merlina, Bomba, rzuconą przez okno eksplozowała na środku stołu. Siła wybuchu była straszna. Kilka obecnych tam osób padło bez życia, a inne odniosły rany. Do wyjścia trudno było się dostać. Przybiegli na miejsce wypadku żołnierze amerykańscy i angielscy odnosili rannych i zabitych do szpitala, używając stołów jako noszy, podczas gdy oficerowie francuscy ścigali sprawcę zamachu, który odstrzeliwując się z rewolweru, uciekł przez dzielnicę angielską, gdzie udało mu się ukryć. (PAT.)

WYJAŚNIENIE INCYDENTU BULGARSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIEGO.

Belgrad, 22 czerwca. Wobec tego, że bułgarski minister spraw zagranicznych przesłał posłowi jugosłowiańskiemu w Sofji wyrazy ubolewania w imieniu swego rządu, rząd jugosłowiański trwałby incydent, wywołany wiarogięciem nieznanego osobnika do mieszkania jugosłowiańskiego attache wojskowego w Sofji za wyczerpany. (PAT.)

Wycieczki w pasmo Czarnogórskie -- a straż celna.

Robienie wycieczek w okolice Howerli, stało się tego roku rzeczą niemożliwą z tego powodu, że straż celna w paśmie granicznym (12 km. od granicy Czecho-Słowackiej) żąda od turystów przepustek wystawionych przez Starostwo w Nadworniu.

Ubiegłego roku przepustki takie wystawiała komenda straży celnej w Worochcie. Skutek jest taki, że turysta nie wiedząc o tych nowych zarządzeniach, wybiera się do Worochty, jedzie 16 km. kolejką lasową, idzie jeszcze 5 km. i tu zostaje zawrócony z drogi z pod strażnicówki przez straż celną, która żąda okazania przepustki ze Starostwa w Nadworniu, pozwalającej na S-dniowy pobyt w pasie granicznym.

Jeden przyjmuje to zarządzenie władz z rezygnacją, wymyśla na nie w duszy i wraca do domu. Inny jedzie do Nadwornia do Starostwa, lecz tu czeka go nowa niespodzianka. Jeśli bowiem petent znanym jest w Starostwie, któremukolwiek z PT. urzędników — przepustkę dostaje od ręki; jeśli nie jest znanym, a ta ewentualność zachodzi, więc jak często, boć trudno żądać, aby urzędnicy Starostwa w Nadworniu znali turystów z Lwowa, Krakowa, Poznania itp. — Starostwo odsyła prośbę petenta do miejsca stałego jego pobytu, dla zaopiniowania przez policję państwową, czy petent jest na tyle „blagonadziejnym“ aby mógł bez szkody dla Państwa przebywać w pasie granicznym przez 8 dni (przeważnie jednak przez 24 godzin).

I tu zachodzą dwie ewentualności. Pierwsza: gdy turysta jest „znanym“; dostaje przepustkę ważną na 8 dni, wrócił do domu z myślą, że pójdzie na Howerlę jutro. Tymczasem następnego dnia pogoda niepewna, drugiego dnia załocilo się i ani się spostrzegł jak 8 dni minęło, ważność przepustki wygasła, i dopiero wówczas zadaje sobie pytanie: jakże to jest? to ja „znany“ jestem Starostwu jako godny zaufania abym przebywał w pasie granicznym, ale „znany“ jestem tylko na przeciąg 8 dni? Po upływie tychże, moje usposobienie względem Państwa na tyle mogło uleść zmianie, że znów muszę się przedstawić w Starostwie aby uzyskać nową przepustkę na 8 dni? Proceder ten może się powtarzać całe lato, będę robił „wycieczki“ do Starostwa w Nadworniu, ale nie na Howerlę i daje za wygraną.

Druga ewentualność to ta, że petent jest nieznanym w Starostwie; podarł się jego odsyła się do zaopiniowania do policji państw. do miejsca stałego jego pobytu — procedura na dobre pół roku, czyli, że turysta dostanie w styczniu lub w lutym roku przyszłego odpowiedź, że może (lub nie może) dostać przepustkę.

WPISY na Jednoroczny kurs handlowy żeński Mieczysława Christofa prof. Państwowej Akademii handlowej, Lwów, Watowa 25 rozpoczyna się dnia 26. czerwca 1924 od 10—12 i od 4—5. Przedłożyć należy metrykę i ostatnie świadectwo szkolne. 3210n

Chyba nie pomylimy się, jeśli powiemy, że każdy z czytających to — musi się roześmiać.

Nie można mieć żalu do Starostwa w Nadworniu — takie dostało polecenie z Warszawy i tego trzymać się musi. Rozumiemy to dobrze, że Rząd musi czuwać nad bezpieczeństwem granic, ale nie można tego robić szablonowo, przy zielonym stoliku. Zarządzenia takie są może wskazane ze strony Litwy, Bolszewji, ale nie tu. Tu przemycanie towarów, bibuły komunistycznej jest wykluczone, bo tu bezdroża, odłndzie; turysta musi nieść żywność dla siebie, więc na co innego miejsca nie ma. Ale choćbyśmy i to przyjęli, to i na to jest rada. Każdy z turystów musi przechodzić obok strażnicówki — niech więc straż celna ma prawo rewidować plecaki turystów. Sądźmy jednak, że legitymacja urzędnicza, legitymacja Tow. Tatrzańkiego z fotografią, powinna być w zupełności wystarczająca dla władz, a turysta w to zaopatrzone winien mieć

wstęp wolny dla odbywania wycieczek w pasie granicznym w tych okolicach.

Sądźmy, że słowa nasze dojdą do wiadomości kompetentnych władz i że zarządzenia wydane zostaną zmienione, albo zniesione, w przeciwnym bowiem razie ruch turystyczny w tych okolicach zamrze w zupełności.

Dr. A. R.

(Podając powyższe słuszne uwagi, nadesłane nam przez Oddział Stanisławowski Polskiego Tow. Tatrzańkiego, dodajemy od siebie, że praktyka władz celnych doprowadza do takiego kuriozum, że polski turysta, wykazujący się legitymacją Tow. Tatrzańkiego porusza się swobodnie bez paszportu (!) po czesko-słowackiej stronie Tatr i Karpat, natomiast jest zawracany z drogi w granicach własnego Państwa!

Dodać jeszcze należy, że biurokratyczna powolność Starostwa nadworniańskiego przyczynia się również do zabicia wielkiego ruchu turystycznego w Czarnohorze. Inaczej jest np. w Bieszczadach, gdzie Starostwo skolskie załatwia podania o przepustki, wniesione przez organizacje turystyczne w ciągu jednego dnia. — Red.)

Produkcja srebra w latach 1898—1922.

Produkcja srebra w ostatnim dwudziestopięcioletniu przedstawia się w tonach po 1000 kg. jak następuje:

R. 1898 — 5258, 1899 — 5240, 1900 — 5399, 1901 — 5382, 1902 — 5064, 1903 — 5217, 1904 — 5108, 1905 — 5360, 1906 — 5134, 1907 — 5730, 1908 — 6318, 1909 — 6599, 1910 — 6895, 1911 — 7036, 1912 — 6977, 1913 — 6964, 1914 — 5240, 1915 — 5729, 1916 — 5250, 1917 — 5418, 1918 — 6164, 1919 — 5427, 1920 — 5330, 1921 — 5350, 1922 — 6420. Razem 144.060, a przeciętnie rocznie po 5762 ton.

Do r. 1520 głównym producentem srebra była Europa, a zwłaszcza góry Kruszcowe i Tyrolskie, lecz ówczesna produkcja wynosiła przeciętnie rocznie po 47 ton, a więc w stosunku do obecnej przedstawia się bardzo skromnie.

Od r. 1521 występuje na scenę Ameryka, najpierw Peru, później Meksyk, a po odkryciu w r. 1545 bogatych pokładów Potosi w Boliwii produkcja amerykańska wielokrotnie przewyższa europejską. Od tego roku ogólna produkcja srebra wynosi 312 ton i wzrasta się stopniowo aż do r. 1620, w którym doszła do 423 ton. W następnym stuleciu produkcja srebra spada i utrzymywała się na wysokości 337—324 ton rocznie.

Od r. 1721 do r. 1810 produkcja srebra stale wzrasta i dochodzi do 894 ton i znów spada w następnych dwóch dziesięcioleciach lat aż do 461 ton.

Od r. 1831 następuje wzrost produkcji, który potęguje się po r. 1851, gdy przyjęły w niej po raz pierwszy udział Stany Zjednoczone, które już w r. 1876 zajęły pierwsze miejsce. Od tego czasu Stany Zjednoczone mają tylko jednego groźnego współzawodnika w Meksyku, w którym jednak od r. 1914 wskutek nieustannych wojen domowych produkcja srebra doznała znacznego uszczerbku, natomiast produkcja Stanów Zjednoczonych stale wzrasta i wynosi obecnie 40 procent całej światowej produkcji, reszta przypada w udziale Meksykowi, Peru, Boliwii, Chile, Australji i Niemcom, które w ostatnich 30 latach przed wojną produkowały od 319 do 481 ton srebra tj. od 6 do 10 procent światowej produkcji, przeważnie z rudy importowanych.

W drugiej połowie 19-go w. toczyła się zacięta walka między mono- i bimetalistami, tj. zwolennikami tylko złotego pieniądza i podwójnej waluty złotosrebrnej. Spór był długi i uporczywy, bo oprócz teoretyków przyjęli w nim udział i producenci srebra, którzy obawiali się wielkich strat na wypadek demonetyzacji srebra. Ostateczną

w końcu 19-go w. monometalizm złoty zwyciężył na całej linii: srebro zeszedło do podrzędnej roli monet zdawkowych na równi z miedzianymi i niklowymi. Do r. 1873 stosunek wartości srebra i złota był przez wiele wieków prawie stały, a mianowicie taki, jaki został ulegalizowany w łacińskiej unji monetarnej, tj. 1:15 i pół, to znaczy, że za 1 kg. złota trzeba było dawać 15 i pół kg. srebra.

Po r. 1873, gdy szanse zwycięstwa monometalizmu złotego znakomicie zwiększyły się przez reformę monetarną niemiecką, cena srebra zaczęła spadać, a mianowicie: Cena uncyj standard w pensach na giełdzie londyńskiej wynosiła do r. 1873 z małymi wahaniami 60, w roku 1900 wahała się od 27 do 30 i wreszcie spadła najniżej w r. 1908 do 22 pensów tj. nieomal do trzeciej części dawnej wartości.

Złota waluta zapanowała wszędzie w Europie, Ameryce i Australji, natomiast w Azji, oprócz Japonji i Afryce srebro dotychczas odgrywa bardzo poważną rolę w obiegu pieniężnym.

To też w ostatnich latach wojny i po niej Anglja potrzebowała wielkiej ilości srebra na utrzymanie swych armji w Małej Azji i Egipcie. Oprócz tego mennica paryska od r. 1915 nie bije zupełnie monet złotych, natomiast w latach 1915—1920 wybiła olbrzymią ilość monet srebrnych. Te dwie okoliczności spowodowały nadzwyczajny wzrost ceny srebra, które osiągnęło najwyższy kurs dn. 11 lutego 1920 r. na giełdzie londyńskiej 89 i pół pensa za uncję, lecz już w końcu 1920 r. spadło do 40 pensów, a obecnie waha się około 32 pensów.

Wobec tak silnych wahań cen srebra wartości wykazanej na wstępie produkcji można obliczyć tylko w przybliżeniu. Jeżeli przyjąć za podstawę do obliczenia 32 pensy za uncję, to wartość 144060 ton wynosi około 15 miliardów franków, a przeciętna roczna produkcja srebra w ostatnich 25 wyniosła 600 milionów franków. Ilościowo produkcja srebra przewyższa dokładnie 10 razy produkcję złota, lecz wartość wydobywanego rocznie srebra dochodzi tylko do 30 procent wartości złota. Pomimo znacznego spadku ceny srebra produkcja jego nie cofa się, a to dlatego, że z jednej strony udoskonalenia techniczne obniżają koszty produkcji, a z drugiej strony właśnie niska cena srebra spowodowała zwiększone jego zapotrzebowanie dla celów przemysłowych. J. J.

Naturalna woda „DEWALTIS“
ze źródła ::
(à la Gieshübler) dostarcza
ZARZĄD DÓBR PACYKÓW,
poczta Stanisławów. n2997
Zastępca na Lwów:
ROBERT GREBEL, LWÓW, Asyja 3.
TEL. 583.

Zamach na Bonapartego.

(Dokończenie).

A tymczasem trzej spiskowcy układali swój piekielny zamach, nie zgadzając się jednak ze sobą co do tego, jak mają ustawić swoją straszliwą machinę zabójczą. Limolean powrócił, znalazłszy, czego szukał. Przeprowadził małą czterastoletnią dziewczynę, która u wylotu ulicy du Bac sprzedawała bułki. Najął ją, aby mu trzymała konia, a biedne dziecko w łamanach było uszczęśliwione tym niespodziewanym zarobkiem. Saint - Regent dał jej batog i kazał nie odstępować od konia, zwróconego głową do muru, tak, że wóz zajmował jedną trzecią część szerokości ulicy, kupa zaś kamieni, wyrzucanych z wozu zajmowała drugą stronę ulicy. Dziewczyna miała czuwać nad tem, aby koń nie ruszył się z miejsca.

Noc była ciemna, nieboskłon pokryty gestem chmurami. Nagle od strony Tuflerów dał się słyszeć turkot powozów na bruku. W ulicy Saint-Nicaise

słychać głosy, wołania, okna się otwierały, głowy wychylają się przez okna. On się zbliża!

Przed nim jego orszak. Gwardja koni sula, piękni grenadierzy na rostrych koniach pędzą klusem wąską uliczką, za nimi pierwsza karetka, w której siedział władca Francji z trzema generałami. Witają go zewsząd donośne okrzyki: „Niech żyje Bonaparte!“

Dziewczyna z batogiem w ręku patrzy zdumiona na świetny orszak. Obok niej ów niski mężczyzna z jowialnym wyrazem twarzy coś gorączkowo przewraca pod płachtą na wozie, poczem szybko się oddala.

I nagle rozlega się głyby straszne uderzenie piorunu, potem widać przez sekundę oślepiający błyskawicy, pada grad kamieni, zewsząd lecą cegły, dachówki i kawałki szyb. Słychać przejmujące grozą jęki rannych, rzękanie konających. Karetka Konsula nieszkodzona oddala się szybko, inne trzy powozy zatrzymują się u wejścia do uliczki. Na ziemi leżą okropnie pokaleczone ciała owej kawiarki z kawiarni Apollo, owej krawczyni i jej dziecka i wszystkich tych osób, które przed chwilą były tak wesole i szczęśliwe. W pobliskim strumyku znaleziono ka-

wał ciała ludzkiego, to była owa mała dziewczynka. Skóra z jej twarzy była zupełnie zdarta, czaszka otwarta, jedno ramię oderwane znajdowało się w odległości 30 metrów, drugie na gzymsie przeciwległego domu. Z konia pozostała tylko głowa i część kiersi. Wszystkie trzej sprawcy zamachu znikli bez śladu.

Policja paryska, którą kierował sprytny minister Fouché, rozpoczęła mozolne badania i poszukiwania. Najpierw starano się wysledzić identyczność owej nieszczęśliwej dziewczynki. Była to Marja Penzol, która sprzedawała bułki w ulicy Bac. Poczem, idąc od niejki do kłębka, udało się Fouchemu, w sposób iście genialny, wykryć sprawców tego piekielnego zamachu. Szczegóły tej tajemniczej tragedji, która zboczyła krwią ulice Paryża w ostatnich dniach 18-go stulecia, znajdujemy w zajmującej książce Jana Loredana, na wstępie wymienionej.

Współczesnych, jakkolwiek mieli pod tym względem przytępione nerwy, ogarnęła zgroza. Niższe klasy społeczne, zwłaszcza kobiety, zlorzeczyły mordercom. Nie dla tego, że chcieli zgładzić Konsula; to była sprawa polityczna, takich wypadków widziało się wówczas

bardzo wiele. Ludzie ci nie mogli im jednak wybaczyć okropnej śmierci matki Marianny, niewinnego dziecka, wnieśliżona do sprawy, o której nie nie wiedziała.

Gdy Saint - Regent i Carbon szli na rusztowanie na placu trawienia la Grève, tłum licznie zgromadzony powitał ich dziękami wyciem i przekleństwami. Limolean nie został ujęty. Udało mu się uciec do Ameryki, gdzie gnębowy wyrzutami sumienia, przywdział habit młucha, aby bogobojnym życiem odkupić ów grzech straszliwy.

Odznaczał się przykładną pobożnością i surowym przestrzeganiem reguł zakonnycy. Gdy nadchodziła noc Bożego Narodzenia spęzła ją całą na ziemi, rozpocarty u stóp ołtarza. Wierni podziwiali pobożność tego świątobliwego zakonnika, on zaś z czołem przyściśniętym do płyty kamiennych posadzki, przeżywał w duchu tragiczne chwile dnia 3-go nivose i modlił się ze skuchą, aby uzyskać przebaczenie niewinnego dziewczęcia, które niegdyś ujął za rękę, aby je zawieść na pastwę śmierci.

Leon Sternkar.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 23 czerwca.

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 23 czerwca, o g. 7.30 „Judasz z Kariotu”. (Ostatni występ Solskiego.)

Wtorek, 24 czerwca, o g. 7.30 „Salome” z Platówną.

Sroda, 25 czerwca, o g. 7.30 „Carmen”. (Gościnny występ primadomy opery bucharsztyńskiej Łucezarskiej.)

Czwartek, 26 czerwca, o g. 7.30 „Salome”. (W głównej roli p. Zamorska.)

Piątek, 27 czerwca, o g. 7.30 „Dom otwarty”. (W rol. Fajarkowicza dyr. Czarnowski.)

Sobota, 28 czerwca, o g. 7.30 „Żydówka”. (Gościnny występ Dydura i Dygasa.)

Niedziela, 29 czerwca, o g. 7.30 „Wierna kochanka”. (Uroczyste przedstawienie z powodu 10-tej rocznicy wymarszu legionistów. Poprzedzi przemówienie gen. M. Kukieła.)

Poniedziałek, 30 czerwca, o g. 7.30 „Tosca”. (Gościnny występ Dydura i Dygasa.)

TEATR MAŁY.

Poniedziałek, 23 czerwca, o g. 7.30 „Jutro pogoda”.

Wtorek, 24 czerwca, o g. 7.30 „Jutro pogoda”.

Sroda, 25 czerwca, o g. 7.30 „Jutro pogoda”.

Czwartek, 26 czerwca, o g. 7.30 „Jutro pogoda”.

Piątek, 27 czerwca, o g. 7.30 „Jutro pogoda”.

Sobota, 28 czerwca, o g. 7.30 „Jutro pogoda”.

Niedziela, 29 czerwca, o g. 7.30 „Jutro pogoda”.

Poniedziałek, 30 czerwca, o g. 7.30 „Jutro pogoda”.

TEATR NOWOŚCI.

Poniedziałek, 23 czerwca, o g. 7.30 „Kasia tancerka”.

Wtorek, 24 czerwca, o g. 7.30 „Dorina”.

Sroda, 25 czerwca, o g. 7.30 „Dorina”.

Czwartek, 26 czerwca, o g. 7.30 „Dorina”.

Piątek, 27 czerwca, o g. 7.30 „Dorina”.

Sobota, 28 czerwca, o g. 7.30 „Dorina”.

Niedziela, 29 czerwca, o g. 7.30 „Dorina”.

Poniedz., 30 czerwca, o g. 7.30 „Dorina”.

BIURO KONCERTOWE M. TUEPKA.

Wtorek, 24 czerwca: Adam Dylur i Jasińska Metropolitan Opery w Nowym Jorku.

— Nasz dodatek powieściowy. Do numeru dzisiejszego dołączamy piątą arkusz „Przerwanych Opowieści” M. Harrison.

— Odczyt o lotnictwie. Dziś 23 bm. w sali kina „Lew” o godz. 7.50 w. odbędzie się niezmiernie ciekawy odczyt pod tyt. „Rozkwit lotnictwa — dobrobyt kraju”. Odczyt wygłosi znany inżynier Stefan Malinowski, major wojsk lotniczych. Prelegent jest wychowawcą i wyższej szkoły aeronautycznej w Paryżu, którą ukończył z dyplomem inżyniera w 1923 roku. Cały okres wojny pracował w fabrykach lotniczych w Rosji jako konstruktor-kierownik i organizator fabryk płatowców i silników lotniczych. W Rosji wybudował 3 płatowce wodne swego typu — płatowiec dwusilnikowy — w Polsce płatowiec swego wynalazku o zmiennym profilu skrzydeł i szybowiec uwzględniający wyczerpanie impulsów wiatru. Od chwili ukończenia wojny pracował w lotnictwie wojskowym w zakresie technicznym i jako wykładawca z dziedziny lotnictwa. Obecnie prowadzi park szkoły pilotów w Bydgoszczy. W roku bieżącym brał czynny udział w pracach organizacyjnych Ligi Obrony Powietrznej Państwa w okręgu Bydgoskim.

— Mieszkania dla techników. Technicy reflektujący na uzyskanie mieszkania od Komisji Pożyczkowej Tow. Bratniej Pomocy stud. politechniki na rok 1924/25, złożą dokładnie wypełniony kwestionariusz w sekretariacie Komisji Pożyczkowej do dnia 10 sierpnia br., po daniu należy krótko motywować i zaznaczyć: 1. czy petent brał udział w zbiorce ulicznej na rzecz II. Domu techników; 2. czy brał udział w zbiorce ulicznej 9/5 1924 na rzecz pomocy Młodzieży Akademickiej; 3. czy korzystał z mieszkań TBP., o ile tak, podać kiedy i gdzie mieszkał; 4. równocześnie należy się wykazać: a) zaświadczeniem odbytej pracy przy budowie II. Domu Tech. (90 godzin); b) zgłoszeniem lub

odpracowaniem dalszych 30 godzin; c) legitymacją Towarzystwa Bratniej Pomocy; d) legitymacją Kasy chorych; e) postępowaniem w studjach (indeks). Podania nieodpowiadające powyższym warunkom nie będą bezwzględnie rozpatrywane.

— Z Towarzystwa Zabaw. Rucho- wych. Przez całe wakacje Park gier i zabaw Tow. będzie otwarty dla młodzieży pozostającej na wakacje we Lwowie. Młodzież ta za bardzo małą opłatą będzie mogła korzystać ze wszystkich urządzeń i pomocy Tow., a mianowicie: będą oddane do użytku młodzieży cztery korty tenisowe, boisko główne do ćwiczeń lekkoatletycznych i boiska boczne do innych gier i zabaw. Nadto Tow. będzie prowadziło naukę pływania pod kierownictwem wytrawnego nauczyciela prof. Chomiczkiego. W parku grami i zabawami będą kierowali nauczyciele i instruktorzy. Młodzież winna zgłaszać się po legitymację od poniedziałku 23 bm. od godz. 4 do 6 popołudniu w Sekretariacie Tow. przy ul. Blacharskiej 1. 8, II. p.

— O zmianę czasu pracy w zakładach handlowych we Lwowie. Na odbytej onegdaj w Izbie handlowej konferencji reprezentanci kupieństwa oświadczyli się zgodnicie za tem, aby wszelkiego rodzaju sklepy z wyłączeniem sklepów spożywczych otwierane były o g. 9 rano, a zamykane o godz. 7 wieczorem, zaś sklepy spożywcze otwierane były o godz. 8 rano a zamykane o g. 6 wieczorem. Prezydium Izby przedstawiło Magistratowi na podstawie wyników konferencji wnioski na zmianę czasu pracy w handlu we Lwowie zgodnie z życzeniami sfer kupieckich i szerokich warstw publiczności.

— Sekcja Japońska na „Targach Wschodnich” we Lwowie. — Zawiazane z początkiem bieżącego roku we Lwowie „Polskie Tow. Przyjaciół Dalekiego Wschodu” czyni starania o u-

tworzenie sekcji japońskiej na „Targach Wschodnich” we Lwowie na wzór istniejącej sekcji francuskiej etc. Tak Prezydent miasta Lwowa p. Neuman, jak i Dyrektor „Targów Wschodnich” p. Grosman odnieśli się do tego projektu bardzo przychylnie i jeżeli oibryzmia odległość (20.000 km. drogi morskiej) i krótki stosunkowo czas do rozpoczęcia „Targów Wschodnich” nie staną na zawadzie, już tego roku pierwsze ekspozycje japońskie ukażą się we Lwowie na „Targach Wschodnich”.

— Syn pobit ojca widłami! Franciszek Qwiok, rolnik zamieszkały na Pasiakach halickich, zgłosił się wczoraj w komisariacie policyjnym ze skargą na syna Andrzeja, który pobit go tak ciężko widłami, iż musiał szukać pomocy na Pogotowiu Ratunkowym. Ojciec rwał na drzewie czereśnie i z tego powodu syn wywołał awanturę i targował się z widłami na niego. Syna policja aresztowała.

— Z kroniki policyjnej. Policja przytrzymała Abrahama Treistera, który uniknąwszy z więzienia policyjnego w Gródku Jagiellońskim — waleśał się po tutejszym bruku. — Śladem Treistera podążył do aresztów policyjnych przy ul. Jachowicza Michał Perczak, notowany złodziej, który przytrzymał na ul. Ruskiej dopuścił się gwałtu publicznego na przodowniku i posterunkowym. — kopał ich i podarł na nich w jakinś napadzie wściekłości mundury. — Z tamtymi dwoma w jednym towarzystwie za kratkami znalazł się Mikołaj Greń, poszukiwany za oszustwo. — Wczoraj o piątej nad ranem jakieś rozbawione towarzystwo oddało z samochodu sześć strzałów w kierunku „Targów Wschodnich” Przybyli na miejsce post. Czajka z uchodzącego samochodu zdolał odczytać jego cyfry, to też po nitce łatwo w tym wypadku dojść do kłębka.

Sport.

Wczorajsza niedziela upłynęła pod znakiem footballu i tenisu. Publiczność dopisała i na obu boiskach za rogatką stryjską i na kortach tenisowych na Polczyńskiej; dopisała również i wspaniała pogoda, nie dopisały tylko beczkowszy magistrackie, które nie zwały ulic Stryjskiej i Polczyńskiej, a tłumy kurzu uniemożliwiały wprost powrót tłumom publiczności.

Wisła (Kraków) — Czarni 4:3 (3:1). Boisko Czarnych. Skład Wisły: Wiśniewski, Kaczor, Markiewicz; Małcherzyk, Krupa, Wójcik; Adamek, Kowalski, Reyman, Reyman II, Balcer. Skład Czarnych: Drapała; Kmicifski, Klimontowicz; Kopeć I., Witkowski, Klamut; Langier, Kopeć IV., Wochanka, Chmielowski, Mueller.

Czarni rozpoczęli ładnym atakiem, obrona jednak Wisły przenosi piłkę na pole przeciwnika i w 5, 6, 7 min. padają trzy rogi — niewyżyskane jednak przez Wisłę — podczas tego Reyman pudłuje fatalnie z odległości 3 kroków. W 10 min. Wiśniewski wspaniale broni robinzonadą — następnie Czarni strzelają z wolnej pozycji i Wiśniewski poraż drugi ocala swą bramkę. W trzy min. potem Czarni bronią się rogiem, strzela Adamek, Drapała źle się ustawia i Kowalski robi głową pierwszą bramkę. Na to Czarni odpowiadają silnymi atakami, doprowadzają do rogu, następnie ładna centra i Wójcik przy pomocy Wochanki robi sam sobie bramkę. Długotrwałe oklaski i wynik 1:1. Wisła rozpoczyna grać swem lewym skrzydłem, które Kopeć początkowo dość słabo pilnował; w 23 min. słupek broni ładny strzał Reymana; najpracovitszym i najlepszym z Czarnych obok Muellera okazuje się pomocnik Klamut, który obronił świetnie kilka niebezpiecznych pozycji. W 28 min. lewe skrzydło Wisły nie obstawione pięknie centruje, piłka przechodzi z nogi do nogi w ataku Wisły, chwyta ją Kowalski i strzela drugą bramkę; wnet potem następuje strzał Reymana w słupek i w 31 min. trzecia bramka strze-

lona przez tego samego gracza. Następują dwa rogi dwa Wisły i Drapała raz robinzonadą broni się od pewnej bramki. Liczne ataki Czarnych i groźne sytuacje dla Wisły z powodu strzałów Muellera, jeszcze jeden róg dla Wisły, znowu atak Czarnych i połowa gry skończona.

Jeszcze w tej pierwszej połowie można mówić o jakiejś takiej grze Wisły, lecz druga połowa była stanowczo kompromitacją dla graczy krakowskich. Zupełny brak ambicji, nonszalanctwa, wreszcie opadnięcie ze siły u wielu graczy Wisły nie wydaje jej dobrego świadectwa. My od Wisły spodziewaliśmy się czegoś innego, zwłaszcza po klęsce Lwów—Kraków. Za to Czarni sprawili nam miłą niespodziankę i grali z ogromną ambicją, a w ataku kombinowali niezłe; błąd wielki, to zapanowanie o tem, iż na skrzydle jest ich gracz najlepszy, a granie tylko środkową kombinacją, daje rzadko dobre wyniki, na to trzeba trzech b. dobrych graczy, by się bez skrzydeł obeszl.

Już w 4 min. pada czwarta bramka, strzelona przez Kowalskiego; następuje znowu seria ataków Wisły, lecz znać już pewne wyczerpanie i jakby lekceważenie; wszak 4:1, to już pewna wygrana. Tymczasem Czarni skupiają swe siły i rozpoczynają atakować. Mueller dostaje piłkę, prowadzi i centruje do środka, gdzie Kopeć IV. i Wochanka wzięwszy Kaczora w obroty, wypracowują sobie pozycję, z której Kopeć IV. strzela przyziemną szczyrą i mimo pięknej robinzonady Wiśniewskiego jest 4:2. Zaczęło się nawet potem małe gniewienie Wisły, które z małym przerwami prowadzone doprowadziło w końcu do prowadzenia się Wisły aż ręką na polu karnym, za co sędzia podyktował rzut karny i jest 4:3 ze strzału Chmielowskiego. Wisła zupełnie wyczerpana przechodzi już rzadko do ataku, Czarni przeciwnie atakują zawzięcie, pomoc ich działa sprawnie, zwłaszcza Witkowski i Kopeć — niestety atak zamało się jeszcze orien-

tuje, zwłaszcza Chmielowski, który Muellerowi mimo nawoływań nie oddaje piłki, co doprowadza w końcu do zmiany stanowisk tych graczy. Mam wrażenie, iż gra przedłużona o kilka minut byłaby doprowadziła Czarnych do wyrównania. Moralnymi zwycięzcami z tej walki wyszli stanowczo Czarni. Rogów 8:7 dla Czarnych. Sędziował p. Picheta dobrze.

Törekves (Budapeszt) — Pogoń 2:0 (2:0). O tej grze trudno pisać; z próżnego nie należesz. Pogoń przegrała oba mecze z Törekvesem raz 4:1, wczoraj 2:0; klęski te uważam za następstwo moralnego i fizycznego wyczerpania się graczy Pogoni w walce czwartkowej przeciw Krakowowi. Jednego bowiem między nimi nie było dobrego, wszyscy grali słabo, zwłaszcza atak, który zawiodł na całej linii. Atak ten ma jeden gruby błąd — nie cofa się po piłkę, a jeśli to bardzo rzadko i zwykle nieszcześnie.

Węgry grali tego roku z prawdziwym poraż pierwszy temperamentem; kombinacji ani śladu — doskonały start do piłki i naprzód, byle naprzód — prócz tego strzelali z każdej pozycji — rozporządzali też w ataku kilkoma dobrymi strzelcami. Z Pogoni nikogo nie pochwalimy — nikogo nie zganiły, grali wszyscy, jakby się namówili. Bramki padły w 28 min. (drawy łącznik) i w 43 min. (lewy łącznik).

Gra dość ostra i b. żywa. Sędzia p. Dudryk miał swoje momenta słabe.

R. W.

„Kolegium sędziów” — „Prasa”. Po wyższe zawody w piłce nożnej odbędzie się w środę dnia 23 czerwca br. na boisku 19 pp. (Cytadela) — początek o godz. 18-tej. Czysty dochód przeznaczony na fundusz wdów i sierót podzielnikarza.h.

Międzynarodowy Turniej Tenisowy o mistrz. Lwowa.

Wczoraj zakończyły się rozgrywki tenisowe. Wyniki:

Gra pojedyncza Panów o mistrzostwo Lwowa: 1. Czwertyński (Warszawa) zdobywa mistrz. Lwowa bijąc 2. dr. Munka z Wiednia w stosunku 6:2, 0:6, 1:6, 10:8, 6:0. 3. Wł. Kuchar i Z. Stahl.

Gra pojed. Pan o mistrz. Lwowa: 1. Fredro—Boniecka (AZS. Kraków), 2. Kowalewska (LTK. Warszawa); o trzecie miejsce rozegrają match p. Kierska i Groblewska.

Gra podwójna Panów o mistrz. Lwowa: 1. Dr. Munk — Schaffer (WAC. Wiedeń), 2. R. i Z. Stahlowie (Lwów).

Gra podwójna Panów z przeddawaniem. 1. Herzfeld—Simon (WAC. Wiedeń), 2. Rentschner—Głazewski.

Gra Pań i Panów o mistrz. Lwowa. 1. Smis, Fredro — Boniecka (Kraków), 2. Munk (Wiedeń) — Arciszewska (Warszawa).

Gra Pań i Panów z przeddawaniem: 1. Herzfeld—Kozakowa (Lwów), 2. Munk—Arciszewska.

Gra pojed. Pań z przeddawaniem: 1. Arciszewska, 2. Kierska.

Gra pojed. Panów II. kl. 1. D. Stelzer (Lwów), 2. Kochanowski (Lwów).

Wieczorem odbył się bankiet w hotelu George'a, gdzie Lwowianie gościnnie podejmowali krakowskich gości. Wiedzieńscy odjeżdżając wręczyli Lw. Tow. Tennis. puchar, jako nagrodę wędrowną dla Mistrza Klubu.

=□=

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Pensjonat POLONIA
od 1-go lipca wolne pokoje. n3414

Bursa Boberskiej we Lwowie przyjmie dziewczęta na rok następny za opłatą 35 złp. 3592r

Zgłoszenia od 4—6, ul. Poniatowskiego 11.

Z kraju.

□ PRZEMYSŁ. O koniec roku szkolnego. Jeszcze w styczniu zawiadomiło Kuratorium lwowskie tutejsze Dyrekcje szkół, że z powodu przerwy w nauce w listopadzie i grudniu w czasie epidemii płonicy — rok szkolny bieżący przedłuża się do 20 lipca. Postanowienie to, u-motywowane w piśmie Kuratorium niewyczerpaniem materiału spotkało się już wówczas ze stanowczym protestem, przyczem kierowano się i tem, że przecież w Kuratorium przeważa zdrowy rozsądek nad biurokratem traktowaniem sprawy i okólnik ów utracił moc obowiązującą. Kiedy nadzieje w tym kierunku okazały się płonne, sprawę w swoje ręce ujął organiz. polska i za jej staraniem odbyły się w kwietniu tutejsze wie-ce rodziców, które bezwzględnie wy-powiedziały się przeciw przedłużaniu roku szkolnego z różnych względów, głównie zaś z powodu fatalnego wprost stanu zdrowia młodzieży, co tak wówczas, jak i obecnie stwierdzają wszyscy lekarze tak szkolni jakoteż ci, którym przy-chodzi stykać się z młodzieżą. I zdawa-ło się, że rozumne uwagi zrobią tym ra-zem swoje. Ale stało się inaczej. Pismem L. 4992/II, podpisanem przez p. Gayczak-ka, zawiadomiło Kuratorium organizację, że decyzji swej styczniowej nie zmieni; w pismach do Inspektoratu zaznaczając równocześnie, że czas w lipcu wypełnić należy wycieczkami itp. i teraz nasuwa się pytanie, czy wyciecz. owe uzupełnią zrekome niewyczerpanie materiału, py-tanie zresztą, czysto retoryczne, bo mię-dzy zaleceniem Kuratorium jak należy wykorzystać przedłużenie roku a moty-wami przedłużania zachodzi logiczna i istotna sprzeczność. A czy Kuratorium względnie raport lekarzy, w którym ci bezwzględnie domagają się skrócenia ro-ku szkolnego normalnego?

Z jakim zapalem stanie ta młodzież z nowym rokiem do pracy — po miesięcznym zaledwie odpoczynku? Tak praktycznie przedstawia sobie Kuratorium urządzanie owych wycieczek kilkunastu szkół? Czyż o gronie nauczyciel-skim pomyśleć nie należy?

Sądzimy, że te pytania, jakoteż i in-ne, które były podstawą dyskusyjną no-

vych zebrań rodziców i gron nauczy-cielskich, jeśli nie w Kuratorium, to w Ministerstwie oświec. wprost spotkać się muszą z jedną tylko odpowiedzią: normalne zakończenie roku szkolnego w Przemysłu jest rzeczą niezbędną.

Sprawy ruskie. Znany ze swoich wy-stępów agresywnych mitrat gr. kat. ka-pituły ks. Bohaczewski został wyświę-ceny w Rzymie na biskupa-sufragana. Wezwany w związku ze sprawami ko-ścielnymi wyjechał do Rzymu biskup Kocyłowski. Jeden z ostatnich filarów „Ukraińskiego hołosu“ występuje namiętnie przeciw akcji celibatu stanisła-wowskiego episkopatu ruskiego, nie szczędząc przytem dość silnych okre-szeń w stosunku do Stolicy apostolskiej, tak, że kapituła ruska zmuszona była zamieścić w swych wiadomościach dje-czynalnych notatkę, iż wiadomości para-falne zamieszczane w „Ukraińskim ho-losie“ nie pochodzą od niej.

Kultura i sztuka. Martwy sezon oży-wił nieco koncert p. Jadwigi Pileckiej, znanej warszawskiej publiczności, któ-ry zgromadził licznych słuchaczy. Z pro-gramu podkreślić należy koncert Liszta

es-dur, wykonany w towarzystwie orkiestry Tow. muzycznego. Przy pu-blicie jak zwykle dobry i czuły dyry-gent p. Ruczał.

Z pokazów scenicznych zanotować należy dwa wieczory zespołu Michałowicza. „Hamlet“ w interpretacji p. Bar-wińskiej był eksperymentem cieka-wym na tle którego możnaby obszerną przeprowadzić dyskusję krytyczną. Reszta zespołu tworzyła w miarę u-miętności i warunków harmonijną całość. Wystawa nie zawsze hamleto-wa. Drugi wieczór wypełniła „Intryga i miłość“, dobytą z klasycznego lamu-sa

□ DROHOBYCZ. „Wyrzucę Bryła, wszystkich gesełciarzy i karierowiczów z mego klubu“ — tak powiedział w swem sprawozdaniu poselskim, zło-żeniem w Medenicach, powiecie tut. w dniu 15. bm. brylowiec, secesjonista z „Piasta“ poseł dr. Targowski, zapowia-dając równocześnie utworzenie nowe-go wielkiego, parlamentarnego „naro-dowo - chłopskiego bloku“.

Kpi, czy o droge pyta — względnie wytwór to wiecowej demagogii, mają-

cej zaspokoić oburzenie wyborców — czy nowy „krzyż psychiczny“ u po-sła dr. Targowskiego.

W każdym razie by sobie na to py-tanie odpowiedzieć, musimy zaczekać. jakie stanowisko wobec posła Targow-skiego z powodu powyższego oświad-czenia, złożonego przed tłumem wybor-ców — zajmie poseł Brył.

„Liga Obrony powietrznej Państwa“ urządziła tu w dniu 14. b. m. wieczorem w sali „Sokoła“ odczyt pt. „Roz-kwit lotnictwa — dobrobyt kraju“. — Referował major wojsk lotniczych inż. Stefan Malinowski. Interesujące wywo-dy zostały urozmaicone przeżroczeniami.

W dniu 15. bm. w niedzielę odbyło się posiedzenie konstytuujące komiteu organizacyjnego tut. Koła „Ligi obrony powietrznej Państwa“.

Prezesem komiteu wybrano burmi-strza inż. Reutra. W dalszym ciągu w skład komiteu weszli: dyr. rafinerji „Galicia“; inż. Piotrowski, radca kol-inż. Dubik; adw. dr. Knopf; starosta Porembański, adwokat dr. Piechowicz, dowódca załogi mjr. Kwapniowski, naczelnik sądu radca Hanińczak, naczel-nik urzędu gór. dr. Markiewicz i dyrek-tor Pol. Banku Przem. dr. Furgalski.

Co do odczytu zaznaczyć należy, że zbojkotowany został przez ogół tut. ży-dostwa, które podtrzymując i w tym wypadku bojkot sali „Sokoła“ stwier-dziło raz jeszcze ponad wszelką wą-piliwość swą wyzywającą nawet w od-niesieniu do celów państwowych, po-stawę.

Dowództwu załogi zwracamy uwa-gę, by zechciało zapobiec wychodzeniu żydowskich rekrutów na miasto w brudnych a nawet podartych mundu-rach letnich, co w kołach naszych „neutralnych“ uważane jest za objaw nędzy w armii polskiej, gdy w rzeczy-wistości jest tylko ilustracją przysło-wiowego niechlujstwa żydowskiego. — Do przecież obowiązkiem każdego żoł-nierza jest, naprawić, oczyścić wzdzie-łnie wyprać swój mundur, a dopiero potem starać się o zezwolenie pójścia na przechadzkę. Tak czyni też każdy żołnierz chrześcijanin. Do tego samego porządku trzeba więc przyzwyczaić i żyda rekruta. Alfa.

Z całej Polski.

Klęska sjonistów w wyborach do gmin żydowskich w Lubelskiem. Dnia 1. czerwca odbyły się na terenie wo-jewództwa lubelskiego wybory do Za-rządów wyznaniowych Gmin żydow-skich. Z liczby 97 gmin, wybory odby-ły się w 84 gminach, w pozostałych okręgach głosowanie z różnych wzglę-dów formalnych odroczone. Kampania wyborcza żydowskich ugrupowań po-litycznych była bardzo ożywiona. — Szczególnie wyteżoną akcją prowadzi-ły ugrupowania lewicowe, jak sioniści, folkieści i mizrachiści. Ortodoksi agitowali pod hasłem zgody z ludnością chrześcijańską, oraz w uwzględnieniu czynnika gospodarczego i religijnego w gospodarce gmin. We wszystkich niemal okręgach wyborczych za wy-jątkiem jednego miasta Międzyrzecza zwycięstwo odnieśli ortodoksi, którzy nadto w 26 okręgach zdobyli nawet wszystkie mandaty.

Powyższe zwycięstwo wyborcze or-todoksów świadczy, że w społeczeń-stwie żydowskim na terenie Województwa lubelskiego dokonał się dodatni zwrot, który przy sprzyjających wa-runkach i odpowiednim zachowywa-niu się ludności żydowskiej mógłby doprowadzić w następstwie do zmiany dotychczasowego stosunku tej ludności do państwowości polskiej, i do społeczeństwa polskiego. Dotychczasowy stosunek pod wpływami sjonistów pozostawiał bardzo wiele do życzenia i krzywdą dla samej ludności żydow-skiej. Rezultat wyborów charakteryzu-jący wyemancypowanie się znacznej większości społeczeństwa żydowskiego z pod wpływów sjonizmu notujemy ja-ko zapowiedź koniecznego dla samej ludności żydowskiej otrzeźwienia.

OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ.

- KAPELUSZE wszelkiego rodzaju przerabia modnie tania Topolnicka Kopernika 1. 3800
- KSIĄŻKI WSZELKIEGO RODZAJA we wszystkich językach czele biblioteki kupuje po cenach najwyższych „Księgarnia Nauczycielska“ Lwów, Batoiego 12. Oferty z prowincji załatwia się odwrotnie. 3813
- KAMIENIE myślnie, fabryki J. Trapp-Pilzno (Czechosłowacja) poleca ze składów Rolindustria S. A. Lwów, Fredry 9. 3073
- LATARNIE powozowe sprzedam tania. „Lumen“, Lwów, pl. Marjacki 4. 3766
- TRUSKAWKI do nabycia. Wólka, koło rogatki stryjskiej dom prof. Grabskiego. 3354
- FORTEPIAN i pianino pierwszorzędnej marki oddam w najem za odpowiednią kaucją nie pobierając czynszu. Kopernika 26, parter, Skieniarski. 3395
- FORTEPIAN „Bösendorfer“ koncertowy; stan świeży, sprzedam, cena wakacyjna. Kupię niedrogo wraz z nutami fonole, lub pianole zupełnie dobrą do użytku, Kopernika 26, parter, Skieniarski. 3394
- FORTEPIAN i pianino, najlepszej marki, prawie nowe — sprzedam. Cena zastosowana do obecnej koniunktury. Również kupuję fortepiany i pianina tylko pierwszorzędnych firm. Na ządanie piące każdą walutą. Kopernika 26, parter, Skieniarski. 3393

NAUKA I WYCHOWANIE.

- WPISY na kursa maturalne gimnazjalne i semin-aryjne, rozpoczynające się we wrześniu, przyjmuję do 5 lipca Instytut „Ecole Reforme“ Lwów, Pańska 14. Na szczegółowy bezpłatny prospekt dołączyć znaczek pocztowy. 3668
- NAUKA pisania na maszynach różnych systemów. Dokładne wyuczenie pod fachowym kierownictwem. Wpisy w miarę miejsc wolnych. Ecole Reforme, Pańska 14. 3667
- WAKACYJNY kurs kroju i szycia rozpoczynam od 1 lipca do 15 sierpnia „Jolanda“, Staszica 8, boczna Chorążczyzny. 3306
- KURS kwalifikacyjny od 15 lipca Zacharjewicza 3 Stankiewiczowa. 3366
- CERCHE française (de preference musicale) pour la compagne S'adresser Agence Sokolowski, Lwów rue Jagiellońska, „Conversation et leçons“. 3411

Przemysł Chemiczny w Polsce Spółka Akcyjna w Zgierzu

poleca swój produkt

„NEOSALUTAN“

o działaniu leczniczym równym „preparatowi Nr. 914 Prof. Ehrlicha“.

Warunki nabywania znacznie udogodnione, Wylączna sprzedaż i skład na miasto Lwów w aptece Hra Władysława Dobrzańskiego w gmachu Hotelu George'a przy ul. Akademickiej 2. 3798

Centrala Sprzedaży: PRZEMYSŁ CHEMICZNY w POLSCE SPÓŁKA AKCYJNA w ZGIERZU. Biuro Warszawskie, ulica Hoża Nr. 35 m. 1. Tel. 132-95. — Adres telegr. „BORUTA“ Warszawa.

KONKURS.

Przy Magistracie miasta Śniatyna jest do obsadzenia posada sekretarza. Do posady tej przywiązane są pobory urzędnika państwowego wedle VIII. stopnia służbowego wraz z wszystkimi dodatkami, ewentualnie wolnem pomieszaniem i dwa morgi pola deputatu.

Kandydat winien wykazać się świadectwem ukończonych studjów praw-nicznych — ewentualnie świadectwem z egzaminu złożonego w b. Wydziale Krajowym. Do podania należy dołączyć świadectwo zdrowia — tudzież krótkie curriculum vitae.

Termin do wnoszenia podań do Prezydium Magistratu miasta Śniatyna wyznacza się do 15. tego lipca 1924 r. 3362

Burmistrz: M. Niemczewski.

POSADY POSZUKIWANE.

LEŚNICZY młody, z egzaminem państw. i obznajmio-ny tartakiem, z praktyką w dużych lasach, mający dobre referencje zmieni posadę od września ewent. później. Łaska we zgłoszenia list. do Administracji Słowa Polskiego pod F. S. 3405

RACHMISTRZ dóbr, pierwszorzędna rutynowana siła, najlepsze dwugolctne świadectwa i referencje po-szukiwa posady. Zgłoszenia M. Wolaniecka, Lwów, Chmielowskiego 7, dla rachmistrza. 3424

KOREKTOR pierwszorzędny, znawca obecnej piso-wni, przegląda rękopisy, przepisuje maszynowo, „Korektor“ Administracja. 3677

Najpoczytniejsze pismo „Słowo Polskie“.

MIESZKANIA.

4 POKOJE pełny komfort we Lwowie. kompletnie umeblowane, z powodu wyjazdu tanio do odstapie-nia od 1 sierpnia b. r. względnie wcześniej. Posre-dnicy wykluczeni. Pisemne zgłoszenia skierować do: Biura Ogłoszeń, Lwów, Zimorowicza 14, dla „Płonne pomieszkanie 313“. 3416

RÓŻNE DONIESIENIA.

KTO pragnie zapewnić sobie i rodzinie hyl przez założenie przemysłu domowego, który nieprzeska-dza dotychczasowemu zajęciu, ani nie wymaga fa-chowych wiadomości i kapitału — niech poda swój adres i załączy znaczek na odpowiedź Lwowsko-Gdańska Spółka, Lwów, Ossolińskich 11, 3304

PATENTY na wynalazki. Zgłoszenia wzorów użyt-kowych. Zgłoszenia znaków towarowych Prof. Wa-cław SUCHOWIAK ul. Pańska 8 od 4:30-5:30; 3765

WAKACJE na wsi Stuchacz wyższych lat filozofji Pol-ak z inteligentnego domu lubiący sport (najchę-tniej harcerz) znajdzie wygodne utrzymanie ewen-tualnie z dopłatą przez lato we dworze za towa-rzystwo i opiekę dla piętnastoletniego ucznia. Do-kładne zgłoszenia do Biura ogłoszeń Sokolow-skiego, Lwów, Jagiellońska 7 pod „Wakacje na wsi“. 3410

SŁOIKI NA KONFITURY I KOMPOTY poleca 3415 Stanisław WIERZBICKI Lwów, ul. Halicka 4.

Stanisław Grabski.

Naród a państwo.

Cena 1,000.000 Mp.

Z zasady, o ile nie było szczególnej ku temu przy przesylny, nigdy sama nie przesłuchiwałam więźniów. W tym jednym wypadku osnawiała mnie przemozna chęć poznania tego człowieka, to też ka-

Wyszłałabym go. Robi wrażenie człowieka wysoce wykształconego.

Nie byłam obecna przy jego procesie, ale jak mię informowali liczni świadkowie, zachowanie jego było podkowno godne. Składał zeznania zwięzłe, logiczne, gardząc wszelką obroną lub usprawiedliwianiem swoich czynów. Robi wrażenie człowieka wysoce wykształconego.

Dokret śmierci pod-

Wskazywały mi drogę z podwójnym nieprzy-

69 "Przerwane Opowiesci"

72 Dodatek Tygodniowy „Słowa Polskiego”

NASJETAKA.

Była już druga po północy, gdy nieczem niezamocna ciska zalegająca cisję nr. 44 od chwili zgasze-

— Gospodni! — zawołała socjal-revolucjonistka, Marta Aleksiewna, nauczycielka z zawodu.

— Czyż czerewycajka ma zamiar otworzyć tu Instytut wychowawczy dla dziewcząt?

Noworzybyła stojąca na środku izby z wyrazem twarzy nadół przerażającym, napół nieumnym, mo-

— Dobre dla mnie.

— Anna Iwanowna.

— Skąd przybywacie?

— Z wolnej Rosji.

— Tak... miała biatogwardystka — skonstatowała z zainteresowaniem Marta Aleksiewna, gdyż obszary obsadzone wojskami Denikina nazwano Wołną Rosją. — Czy nie myślicie, że i gdzieś indziej jest także „Wołna” Rosja?

80 Dodatek Tygodniowy „Słowa Polskiego”

73 "Przerwane Opowiesci"

Nie miała bućków, tylko niezgrabne stoniiane „japacie” na bosych nogach. Mała, nerwową ręką, poprawiała ustawicznie koltierz płaszczka.

— Jak się nazywacie? — badała Marta Aleksiewna.

— Anna Iwanowna.

— Skąd przybywacie?

— Z wolnej Rosji.

— Tak... miała biatogwardystka — skonstatowała z zainteresowaniem Marta Aleksiewna, gdyż obszary obsadzone wojskami Denikina nazwano Wołną Rosją. — Czy nie myślicie, że i gdzieś indziej jest także „Wołna” Rosja?

— Dobre dla mnie.

— Anna Iwanowna.

— Skąd przybywacie?

— Z wolnej Rosji.

— Tak... miała biatogwardystka — skonstatowała z zainteresowaniem Marta Aleksiewna, gdyż obszary obsadzone wojskami Denikina nazwano Wołną Rosją. — Czy nie myślicie, że i gdzieś indziej jest także „Wołna” Rosja?

88 Dodatek Tygodniowy „Słowa Polskiego”

76 Dodatek Tygodniowy „Słowa Polskiego”

zanimiwanie się z wojskami Denikina. Po paru miesiącach wzięcia rodice jej zostali rozstrzelani, ja zaś odesłano do Moskwy, gdzie ma być umieszczona w zakładzie wychowawczym dla dziewcząt przestępców. W więzieniu orzekłom musiała się wyzbyć wszystkiego co posiadała, celami zapopatrzona się w zwinność, bo umierała z głodu. Prócz płaszczka i brudnej zgrzebanej koscini, niema niczego na sobie. Jest cała pokryta robaczkiem i dlatego nie śmiała zdykać płaszczka. Dotąd wszystkie jej towarzyszyki wysłmiewały się z jej niedzy. W wolnej Rosji tylko była swobodną i szczęśliwą, w sowieckiej znalazła głód i cierpienie.

Opowieść ta miała w sobie tyle przekonującego prawdopodobieństwa i akcentów szczerości, że podziwiałam co do niej rozwiły się odrzuty. Wszystkie te jej towarzyszyki zaczęły się nad nią szczerze litować, oddając ją badz zbrodnia bioltra, bądź grzebięciem lub mydłem, czem którą stać było — była wspomnieć tę niezwykłą nędrę. Wieczorem zmuszły ją do dokładnego wymycia się i przebierała w czystą białą.

Z początku przyglądała te okazy ludzkiej życzliwości raczej niechętnie i podejrzliwie, stopniowo jednak stawała się coraz rozmowniejszą i ganięła z większą życzliwością do swych towarzyszek. Umysł jej był dziwną mieszaniną sofistycznych

— Dobre dla mnie.

— Anna Iwanowna.

— Skąd przybywacie?

— Z wolnej Rosji.

— Tak... miała biatogwardystka — skonstatowała z zainteresowaniem Marta Aleksiewna, gdyż obszary obsadzone wojskami Denikina nazwano Wołną Rosją. — Czy nie myślicie, że i gdzieś indziej jest także „Wołna” Rosja?

89 Dodatek Tygodniowy „Słowa Polskiego”

77 "Przerwane Opowiesci"

zanimiwanie się z wojskami Denikina. Po paru miesiącach wzięcia rodice jej zostali rozstrzelani, ja zaś odesłano do Moskwy, gdzie ma być umieszczona w zakładzie wychowawczym dla dziewcząt przestępców. W więzieniu orzekłom musiała się wyzbyć wszystkiego co posiadała, celami zapopatrzona się w zwinność, bo umierała z głodu. Prócz płaszczka i brudnej zgrzebanej koscini, niema niczego na sobie. Jest cała pokryta robaczkiem i dlatego nie śmiała zdykać płaszczka. Dotąd wszystkie jej towarzyszyki wysłmiewały się z jej niedzy. W wolnej Rosji tylko była swobodną i szczęśliwą, w sowieckiej znalazła głód i cierpienie.

Opowieść ta miała w sobie tyle przekonującego prawdopodobieństwa i akcentów szczerości, że podziwiałam co do niej rozwiły się odrzuty. Wszystkie te jej towarzyszyki zaczęły się nad nią szczerze litować, oddając ją badz zbrodnia bioltra, bądź grzebięciem lub mydłem, czem którą stać było — była wspomnieć tę niezwykłą nędrę. Wieczorem zmuszły ją do dokładnego wymycia się i przebierała w czystą białą.

Z początku przyglądała te okazy ludzkiej życzliwości raczej niechętnie i podejrzliwie, stopniowo jednak stawała się coraz rozmowniejszą i ganięła z większą życzliwością do swych towarzyszek. Umysł jej był dziwną mieszaniną sofistycznych

— Dobre dla mnie.

— Anna Iwanowna.

— Skąd przybywacie?

— Z wolnej Rosji.

— Tak... miała biatogwardystka — skonstatowała z zainteresowaniem Marta Aleksiewna, gdyż obszary obsadzone wojskami Denikina nazwano Wołną Rosją. — Czy nie myślicie, że i gdzieś indziej jest także „Wołna” Rosja?

89 Dodatek Tygodniowy „Słowa Polskiego”

76 Dodatek Tygodniowy „Słowa Polskiego”

zanimiwanie się z wojskami Denikina. Po paru miesiącach wzięcia rodice jej zostali rozstrzelani, ja zaś odesłano do Moskwy, gdzie ma być umieszczona w zakładzie wychowawczym dla dziewcząt przestępców. W więzieniu orzekłom musiała się wyzbyć wszystkiego co posiadała, celami zapopatrzona się w zwinność, bo umierała z głodu. Prócz płaszczka i brudnej zgrzebanej koscini, niema niczego na sobie. Jest cała pokryta robaczkiem i dlatego nie śmiała zdykać płaszczka. Dotąd wszystkie jej towarzyszyki wysłmiewały się z jej niedzy. W wolnej Rosji tylko była swobodną i szczęśliwą, w sowieckiej znalazła głód i cierpienie.

Opowieść ta miała w sobie tyle przekonującego prawdopodobieństwa i akcentów szczerości, że podziwiałam co do niej rozwiły się odrzuty. Wszystkie te jej towarzyszyki zaczęły się nad nią szczerze litować, oddając ją badz zbrodnia bioltra, bądź grzebięciem lub mydłem, czem którą stać było — była wspomnieć tę niezwykłą nędrę. Wieczorem zmuszły ją do dokładnego wymycia się i przebierała w czystą białą.

Z początku przyglądała te okazy ludzkiej życzliwości raczej niechętnie i podejrzliwie, stopniowo jednak stawała się coraz rozmowniejszą i ganięła z większą życzliwością do swych towarzyszek. Umysł jej był dziwną mieszaniną sofistycznych

... w niebożłosy, podobał się, gdy pies przybył...
... moich psów. Wszystkie te obojętne...
... towarzyszy mi w myśli, by by...
... zajął miasto, i jako tako...
... innym ludzi.

— Tak — odpowiedział chłodno. —
... w każdym z nich...
... rozpoznałbym na nowo...
... stan wyznawca starych...
... kole wy podobał, a chęć...
... altruizmem zastąpił...
... wym, słońce gorętszy. Naród...
... cenie w głębi serc swoich, ale...
... słynnym przez wasz okrutny...

— I wy macie odwagę...
... sów do mnie! — pytałam...
... — Dlaczegożby nie? —
... cież i tak macie...
... To nagie skonstruowanie...
... cję sygnali. Podziś...
... tego człowieka, zawładł...
... a jednak czułam, że on...
... achi. W miarę jak...
... nie uczucie, które...
... w pierś.

Nieczym niepokonana...
... teraz i zaledwie...
... nie miałam, nieswoim, obcym...
... do niego.

— Odkładajcie do mego pokoju...
... jakis kwadrans

... w którym miał być stracony.

Gdy żołnierze...
... czyłam ważną rozmowę...
... wróciłam się i oczy...
... typ skończony...
... sobie, że zarobek...
... cydzielo. Wszędzie...
... żołnierzem zaś...
... godzinę mają się...
... który sporządził...
... hotelu pałac...
... przyglądał mi się...
... że nie...
... zmusiałam jasno...
... chwili spóźnia...
... — Czego...
... zapisał...
... Straciłam się...
... gosem, jednak...
... nego drzewa, co...
... kam też cały...
... dane mi...
... — Chciałam...
... macie...
... no...
... 5*

... Nie jeszcze...
... nie wami, kto...
... Kobieta, która...
... damem o...
... czynna, ostrzegająca...
... rała się wszelkie...
... straterstwo...
... gdy...
... wzięcia, zwaną...
... przybył...
... opowiedziane...
... nia w otoczeniu.

Nikt na...
... jak ta...
... na...
... mchem za...
... — Ochi...
... W...
... mienity...
... — Zdaj...
... zwała...
... — Nie...
... — o...
... dokoła...
... 74

... w tym celu...
... dzie...
... o...
... dnie...
... wani...
... Przerwała...
... — Nie...
... kolwiek...
... czątku...
... się...
... chcieli...
... rodzicom...
... obciążających...
... niż...
... biedna...
... słowa...
... i...
... że...
... sietka...
... nie...
... 78

... w tym celu...
... dzie...
... o...
... dnie...
... wani...
... Przerwała...
... — Nie...
... kolwiek...
... czątku...
... się...
... chcieli...
... rodzicom...
... obciążających...
... niż...
... biedna...
... słowa...
... i...
... że...
... sietka...
... nie...
... 79

... w tym celu...
... dzie...
... o...
... dnie...
... wani...
... Przerwała...
... — Nie...
... kolwiek...
... czątku...
... się...
... chcieli...
... rodzicom...
... obciążających...
... niż...
... biedna...
... słowa...
... i...
... że...
... sietka...
... nie...
... 74

... w tym celu...
... dzie...
... o...
... dnie...
... wani...
... Przerwała...
... — Nie...
... kolwiek...
... czątku...
... się...
... chcieli...
... rodzicom...
... obciążających...
... niż...
... biedna...
... słowa...
... i...
... że...
... sietka...
... nie...
... 74

... w tym celu...
... dzie...
... o...
... dnie...
... wani...
... Przerwała...
... — Nie...
... kolwiek...
... czątku...
... się...
... chcieli...
... rodzicom...
... obciążających...
... niż...
... biedna...
... słowa...
... i...
... że...
... sietka...
... nie...
... 66